

Jeśli chcesz, możesz mnie oczyścić



Trąd jest chorobą, która nie występuje w naszej rzeczywistości. Są kraje w których choroba ta wciąż zbiera swoje żniwo. Trąd powoduje powolny rozpad ciała. Cierpienie fizyczne połączone jest z bólem psychicznym spowodowanym poczuciem odrzucenia przez ludzi. Trąd jest chorobą zaraźliwą. Dlatego prawo wykluczało trędowatego ze wspólnoty religijnej i obywatelskiej. Musiał on żyć w odosobnieniu, z dala innych. Księga Kapłańska mówi, że musiał on ubierać się w podartą odzież, włosy mieć w nieładzie. Biblia porównuje chorobę trądu do choroby grzechu: grzech jest trądem, a grzesznik trędowatym. Grzech jest trądem duszy, niszczącym i rozkładającym duchowy organizm człowieka; grzech wyniszcza psychikę, a często także zdrowie i spokój rodzinny. Trwanie w grzechu powoduje poczucie wykluczenia, izolacji od ludzi, nawet najbliższych przyjaciół. Także od Pana Boga. Przy czym to nie Bóg odrzuca, ani inni ludzie, ale sam grzesznik zamyka się w sobie, ucieka przed wszystkimi, zrywa kontakty, i pogrąża się na tej swojej *samotnej wyspie*. Trwanie w iluzji grzechu wyniszcza nawet najmocniejszych i zapełnia gabinety psychologów i psychiatrów. Trędowaty z dzisiejszej Ewangelii miał podzielić losy tak wielu podobnych do niego, straceńców. Pan Jezus w jego sercu wyzwolił pragnienie oczyszczenia: *Jeśli chcesz, możesz mnie oczyścić*. To go uratowało. Do św. Faustyny Pan Jezus powiedział: *kiedy dusza żałuje, to nie ma granicy dla mojej hojności, jaką mam ku niej*. Za chwilę zaczynamy

Wielki Post. Niech Chrystus wyzwoli w nas szczere pragnienie
oczyszczenia z grzechu i otworzy na Boga i innych. **[prob.]**